

**TWENTY THIRD SUNDAY IN ORDINARY TIME
DWUDZIESTA TRZECIA NIEDZIELA ZWYKŁA**

SEPTEMBER 5, 2021



Saint John Paul II Polish Center

Ośrodek Polonijny im. Świętego Jana Pawła II

*Catholic Church in the Diocese of Orange * 3999 Rose Drive, Yorba Linda, CA 92886*

*tel/fax: 714 - 996 - 8161 * email: polishcenter@sbcglobal.net * website: www.polishcenter.org*

TWENTY-THIRD SUNDAY IN ORDINARY TIME SEPTEMBER 5, 2021



Jesus proclaimed the Gospel of the kingdom and cured every disease among the people.
— Matthew 4:23

THE HUMANITY OF JESUS

The Gospel of Mark is the earliest of the four Gospels and is the one that brings us closest to the humanity of Jesus. Unlike the other Gospels it makes direct statements about what Jesus was thinking or feeling. It contains two miracle stories that are not taken up in the later Gospels and that show Jesus's healing activity as involving a struggle and an element of trial-and-error. In both stories he uses healing techniques that were common at the time, such as the use of saliva. In the healing of a blind man from Bethsaida (Mk 8:22-26), a story not used in the Sunday lectionary, he leads the blind man out of the village (to avoid showy publicity? to lead him to a place of quietness in the presence of God?); then he spits in his eyes, and touches them, and asks if he can see; the blind man answers "I see men, walking around like trees." Jesus touches the eyes again, perhaps repeating the whole operation, and this time the man sees everything clearly.

In today's story the people ask Jesus to "lay his hands" on the deaf man — referring to the common gesture of healers. Jesus again takes the man aside, touches his ears with his fingers, and his tongue with his spittle. Then he looks up to heaven and sighs or groans deeply (the verb can mean either). Looking up to heaven to gain power is "recommended in several magical texts as a potent action" (D. Nineham, Penguin commentary on Mark). Mark's Jesus reacts to illness and infirmity not by lightly brushing them aside but with a compassion that feels their full weight, and his healing is rooted in that compassion, which calls forth from him an extraordinary effort, rooted in prayerful confidence in God the Father. It is precisely because he is so near to human suffering that he can be a channel of divine healing power.

The word of healing is given in Aramaic, the actual spoken language of Jesus, which is heard as well in "Talitha kum" to the daughter of Jairus (Mk 5:41) [and also in "Eloi eloi lama sabachthani" (Mk 15:34)]. Such healing words were thought to lose their power when translated into another language. Their dramatic force is increased for us by the feeling of being brought closer to the original atmosphere of the words and deeds of Jesus of Nazareth.

At the end of stage one in the story of the blind man, the man sees, but not clearly. In today's story the man can speak, but not clearly. The Greek word that Mark uses, *mogilalos* means a speech impediment rather than absolute dumbness. It is a rare word occurring in only one other place in the Greek Bible, precisely in today's first reading, in the phrase "the tongue of the speechless." Perhaps these stories have a special relevance to Christians today, who are not so much absolutely blind or dumb as suffering from a condition of blurred vision and impeded speech. People who wear glasses will appreciate how the finest details become marvelously clear when they put

their glasses on. We need the same kind of clarity in regard to our faith. As to clarity of speech, we are often mealy-mouthed or tongue-tied when it comes to sharing the vision of faith. "Woe to those who are silent concerning You," said St Augustine, "for in their loquacity they remain dumb." "Woe to me if I do not preach the Gospel" said St Paul. Let us ask Jesus to touch our eyes and our tongue that we may see him more clearly and speak of him more clearly.

The healings of the dumb man and the blind man are presented by Mark as Messianic signs. In the last sentence of today's gospel, "He has done all things well" could mean "he has well fulfilled the Messianic prophecies." The amazement of the crowd is not merely at the healings themselves but at their Messianic significance. They begin to wonder whether Jesus could be the long-promised Anointed One, who is to bring in a new age. In Mark, Jesus keeps his Messiah-hood a secret, but it begins to leak out in spite of his commands to tell no one. Some, notably St Peter, have a glimpse of Jesus's Messianic identity, but they only half understand, and soon fall into crude misinterpretations, thinking of power and fame rather than the way of the Cross. The full revelation of Christ as Messiah is withheld until after his death and resurrection. Can we recognize in Jesus, in his humanity that is so close to ours, the Messiah, the Christ of God? More than that, since he promised that his disciples can do the same signs as he did (Mk 16:17-18; Jn 14:12), can we too, in our human weakness, become channels of the healing power of God?
—Internet

Today's Readings: *Is 35:4-7a; Ps 146:6-7, 8-9, 9-10; Jas 2:1-5; Mk 7:31-37*

TREASURES FROM OUR TRADITION

Labor Day originated in 1882 in New York City under the aegis of the Knights of Labor. Congress made it a legal holiday in 1894. Observing it this week gives us a good opportunity to reflect on the Catholic Church's social teachings for the last century or so. On May 15, 1891, Pope Leo XIII issued the encyclical *Rerum Novarum* on the condition of the working classes and labor. In doing so, he initiated a century in which Catholic teaching became more and more involved in the social issues of the day.

Unfortunately relegated to the shadows while the bright lights of controversy shine on other issues, Catholic social teaching remains largely unknown to many Catholics. It is the Catholic Church that championed such notions as a fair day's pay for a fair day's work, and continues to uphold the dignity of the human person against attacks from governments and corporations. Nearly every pope since Leo XIII has issued teachings on the subject. Take some time this Labor Day to familiarize yourself with some aspect of the Church's social teachings. In doing so, you will be taking responsibility as a member of the Body of Christ to commit yourself to the care of your neighbor.

KOMENTARZ LITURGICZNY

Cykl B, 23 Niedziela Roku, Zwykła

Czytania: Iz 35:4-7a; Ps 146:6-7, 8-9, 9-10;

Jk 2:1-5; Mk 7:31-37



Czasem próbujemy dyskutować, czy raczej ustalać, które z nieszczęść dotyczących ludzi jest większe, a więc bardziej uciążliwe, przykre. Wskazujemy wtedy często na kalectwo ludzi niewidomych i stwierdzamy, że stanowi ono największe z nieszczęść, ponieważ nie daje możliwości swobodnego poruszania się i przede wszystkim

patrzenia na świat i podziwiania jego piękna. Ktoś inny znowu powiada, że gorsze jest kalectwo człowieka głuchoniemego, bo nie może usłyszeć pięknej mowy ludzkiej i nawiązać pełniejszej łączności z innymi ludźmi. Niezależnie od subiektywnych odczuć należy stwierdzić, że jedno i drugie kalectwo stanowi wielkie nieszczęście dla człowieka. Z tej też racji uwolnienie kogoś od takiego kalectwa słusznie musi być przez wszystkich uznane za wielki znak, który jednocześnie przynosi niezwykle dobrodziejstwo osobie dotkniętej tego rodzaju nieszczęściem.

Na tym tle łatwiej nam zrozumieć zapowiedzi prorockie dotyczące czasów mesjańskich, a stwierdzające, że "przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą". Chrystus przemierzając ziemię palestyńską niejednokrotnie spełnił dosłownie wspomniane proroctwo. Świadczy o tym również dzisiejsza Ewangelia, opisująca uzdrowienie głuchoniemego.

Zarówno w opisie czasów mesjańskich, jak i w symbolicznych gestach, o jakich dziś słyszymy w związku z przywróceniem mowy i słuchu, dopatrywano się od początku również czegoś głębszego, co stało się znacznie bogatszym owocem czasów mesjańskich. Wprawdzie Chrystus uwalniał za dni swego ziemskiego życia wielu ludzi od nieszczęść kalectwa, którym byli związani, ale przecież nie to było najważniejszym celem jego misji. Przynosił On całej ludzkości napierw światło prawdy, które pozwala wszystkim ludziom dobrej woli właściwie spojrzeć na świat i wszystkie sprawy. Przyniósł także swoją moc, która potrafi otwierać usta, aby dobrze chwaliły Ojca niebieskiego, i uszy, by dotarł do nich głos Boży.

Te duchowe dobrodziejstwa odkupienia spływają na nas zwłaszcza przez posługę uświęcenia dokonywaną w szafowaniu sakramentów. "Celem sakramentów jest uświęcenie człowieka, budowanie mistycznego Ciała Chrystusa, a wreszcie oddawanie czci Bogu. Jako znaki mają one także pouczać. Sakramenty wiarę nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają. Słusznie więc nazywają się sakramentami wiary. Udzielają one łaski, ale ich sprawowanie również jak najlepiej usposabia wiernych do owocnego przyjęcia tej łaski, do oddawania Bogu należnej czci i pełnienia miłości" (KL, nr 59, 1).

Łatwo głosić hasło równości wszystkich ludzi, ale rzecz niezwykle trudną stanowi zastosowanie tego w praktyce życia. Można powiedzieć, że czasem nawet podświadomie czynimy różnice w odnoszeniu się do ludzi, zależnie od pewnych - śmiało to można powiedzieć - przypadłości. Różne są sytuacje, w których "manifestujemy" naszą nierówną ocenę bliźnich, wiele też jest "powodów", dla których to czynimy. Czy jednakowo wszystkich traktujemy, gdy przyjdą dla załatwienia takiej czy innej sprawy, albo wtedy, gdy z nimi na codzień po prostu obcujemy? Jakże często zdarzają się wtedy sytuacje, że - jak to zwykliśmy mówić - z kimś musimy się liczyć, że temu nie możemy lub nie mamy odwagi odmówić. A zupełnie inaczej wygląda nasze odnoszenie się do tych, na których nam nie zależy, do tych, którzy są nam obojętni. Bardzo często inaczej odnosimy się do "obcych", bo chcemy uchodzić za ludzi kulturalnych, dobrze wychowanych, a nie panujemy nad sobą, gdy znajdziemy się w gronie najbliższych. A więc przeróżne sytuacje i przeróżne powody!

Już od dawna utarło się powiedzenie, że z bogatym wszyscy się liczą, a biedny nigdy nie znajdzie sprawiedliwości. Oczywiście sytuacje się zmieniają, ale zawsze dostrzegamy jakąś nierówność w stosowanej przez nas ocenie i w naszym odnoszeniu się do drugich. Nie zapominajmy, że takie zachowanie się i postępowanie jest zaprzeczeniem równości wszystkich; stanowi krzywdzące osądzenie drugich. I jeżeli jest niedopuszczalne tam, gdzie działa tylko zwykły zdrowy rozsądek, to tym bardziej musi być wykluczone tu, gdzie wszyscy uznają jednego wspólnego Ojca, który jest w niebie.

- ks. Edward Szałowski, Wprowadzenie do liturgii Mszy niedzielnych i świątecznych



PIERWSZA KOMUNIA

Zbieramy listę dzieci które chciałyby przygotować się do przystąpienia do Sakramentu Eucharystii po raz pierwszy. Dzieci od wieku 7. lat prosimy zgłaszać telefonicznie do biura Ośrodka. Dalsze informacje i kiedy klasy zaczną się i w jakim trybie będą udzielone na zebraniu organizacyjnym po zgłoszeniu.

FIRST COMMUNION

We are gathering a list of children who would like to begin preparation to receive the Sacrament of the Eucharist for the first time. Please sign up children from age 7 in the Center Office via telephone. Additional information will be made available in an organizational meeting after sign-ups are collected and once the method and manner of the classes is known.

JAK GŁUCHONIEMI

Epizod z dzisiejszej Ewangelii przynosi obraz uzdrowienia człowieka głuchoniemego. Jego człowieczeństwo i życie jest bardzo zubożone, ale on tego nie widzi i nie potrafi prosić o pomoc. Są jednak obok niego ludzie, którzy słyszą i mówią. Jednak czują się bezradni. Przeprowadzają głuchoniemego do Jezusa. Proszą, by zechciał go dotknąć.

Każdy człowiek może odnaleźć siebie w tym obrazie. W życiu duchowym, w relacji do Boga, do ludzi zachowujemy się często jak głuchoniemi. Nie chcemy, nie potrafimy słuchać. Wprawdzie docierają do nas dźwięki, ale nie wnikają głębiej, napotykać na opór, blok wewnętrzny. Nie potrafimy też mówić. Bywa, że nie mamy nic do powiedzenia, albo to, co mówimy jest puste, bez treści. I w istocie nie mówimy nic. Nasza mowa niejednokrotnie rani zamiast leczyć. Może jest tak dlatego, że nie potrafimy wsłuchiwać się w innych.

Jezus uzdrawia głuchoniemego stopniowo. Najpierw wziął go na bok, osobno od tłumu. Są rzeczy, których nie da się przeprowadzić w tłumie, zgiełku. Trzeba się odosobnić, wyjść na pustynię, wewnętrznie wyciszyć i skupić. Trzeba stanąć twarzą w twarz z Jezusem. Następnie włożył palce w jego uszy. To szczególnie czuły i delikatny gest. Często nie chcemy słyszeć, ponieważ odbieramy rzeczywistość jako nieprzyjazną, negatywną, krytyczną. Zatykamy uszy, aby mieć święty spokój. Albo słyszymy poszczególne dźwięki, słowa, a nie potrafimy usłyszeć człowieka, który je wypowiada. Nie słyszymy międzysłów, nie rozumiemy, co drugi człowiek właściwie chciałby nam powiedzieć. Jezus wkładając palce do uszu chorego, chce mu powiedzieć, że w słowach mogą dotrzeć do niego miłość i zainteresowanie, czułość i akceptacja. Nawet w słowach, które brzmią obco i wrogo zawarte jest pragnienie nawiązania relacji. Śliną dotknął mu języka. Jest to gest bardzo intymny, który symbolizuje macierzyństwo. Matka śliną ociera brud z twarzy dziecka. W ten sposób daje mu miłość i poczucie bezpieczeństwa. By zacząć mówić potrzeba określonego klimatu. Atmosfera strachu, obojętności, chłodu nie sprzyja mówieniu. Niektórzy ludzie boją się mówić z lęku przed brakiem akceptacji, odrzuceniem, ośmieszeniem, kompromitacją... Mówienie (ale także milczenie) jest odkrywaniem siebie. A spojrzawszy w niebo, westchnął. Jezus patrzy w niebo. Jego wzrok biegnie ku Ojcu. On wszystko czyni w jedno z Ojcem. W westchnieniu do Ojca zawiera się modlitwa. Zapewne także miłość i współczucie. I rzekł do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się! Dopiero po czterech wstępnych etapach Jezus może sformułować rozkaz: Effatha, Otwórz się! Najpierw stwarza wewnętrzną więź, relację, klimat miłości i wrażliwości. I dopiero wtedy głuchoniemy może słuchać i mówić. Może otworzyć się na pełną rzeczywistość, wyjść z kręgu zamknięcia i lęków.

Kiedy czuję się bezradny? W jakich obszarach mojej osobowości i ducha jestem głuchoniemy? Co we mnie wymaga uwolnienia? W jakich sprawach muszę się otworzyć, by mógł nastąpić duchowy rozwój

—Internet

AS IF DEAF

The episode from today's Gospel presents a picture of the healing of a deaf man. His humanity and life are very impoverished, but he does not see it and cannot ask for help.



However, there are people next to him who hear and speak. However, they feel helpless. They bring the deaf man to Jesus. They ask him to touch him.

Each person can find himself in this picture. In our spiritual life, in relation to God and to people, we often behave like deaf people. We don't want to, we can't listen. Although sounds reach us, they do not penetrate deeper, they encounter resistance, an internal block. We also cannot speak. Sometimes we have nothing to say, or what we say is empty, without content. And in fact we are saying nothing. Our speech often hurts instead of heal. Maybe it's because we can't listen to others.

Jesus heals the deaf man gradually. First he took him aside, separate from the crowd. There are things that cannot be carried out in the crowd, hustle and bustle. You have to isolate yourself, go out into the desert, calm down internally and focus. You have to face Jesus. Then he put his fingers in his ears. This is a particularly tender and gentle gesture. We often don't want to hear because we perceive reality as hostile, negative, critical. We keep our ears closed to have peace of mind. Or we hear individual sounds, words, and cannot hear the person who is saying them. We do not hear inter-words, we do not understand what the other person would actually like to tell us. Jesus, putting his fingers in the ears of the sick person, wants to tell him that love and interest, tenderness and acceptance can reach him in words. Even words that sound foreign and hostile contain a desire for a relationship. He touched his tongue with saliva. It is a very intimate gesture that symbolizes motherhood. The mother wipes the dirt off the child's face with saliva. In this way, it gives him love and a sense of security. You need a certain climate to start talking. The atmosphere of fear, indifference, and coldness is not conducive to speaking. Some people are afraid to speak out of fear of non-acceptance, rejection, ridicule, embarrassment... Speaking (but also silence) is self-discovery. And looking up at the sky, he sighed. Jesus looks up to heaven. His gaze goes to the Father. He does everything in union with the Father. In sighing to the Father, there is prayer. Probably also love and compassion. And he said to him, Effatha, that is, Open up! Only after the initial four stages can Jesus formulate the command: Effatha, Open up! First, it creates an inner bond, a relationship, an atmosphere of love and sensitivity. And only then the deaf can listen and speak. He can open up to full reality, get out of the circle of closure and fears.

When do I feel helpless? In which areas of my personality and spirit am I deaf? What needs to be released within me? What matters do I need to open up to in order to advance spiritually?

—Internet

MAKING DISTINCTIONS

When it comes to people it is very difficult for us not to make distinctions. We invariably favor some over others. We choose some and not others. A man chooses one woman to be his wife out of several he may have come to know. A woman chooses one man to be her husband. We choose our friends, and some people choose their friends carefully. Parents will favor their own children over other children. It is natural and human for us to make distinctions. In the second reading, James calls on the members of the church not to show favor on the basis of social class, making a fuss of the better off.

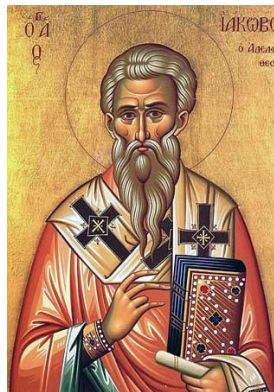
St James is saying that certain forms of favoritism are never acceptable within the community of believers. Everyone is to be treated equally regardless of their social background; in the context of worship there are to be no special seats for the more socially prominent. He In all areas of church life everyone should feel equally valued. This is very much Paul's vision of church as well. In his letter to the Galatians he declares that in virtue of baptism, 'there is no longer Jew or Greek, there is no longer slave or free, there is no longer male and female, for all of you are one in Christ Jesus.' James spells out that vision of Paul in very practical terms. That second reading from James prompts us to ask if any form of unhealthy favoritism is to be found in our own church, our own parish. Are there people we are not noticing? Are they voices we are not hearing? Are there people who would like to be involved in the life of the parish but who feel that they are not welcome, that their potential contribution is not valued? I hope not but it is something we all need to keep alert to.

The letter of James claims to be written by the brother of the Lord. If so, then James knew the Lord's mind and heart well and his outlook on things reflects that of his more significant relative. The gospels strongly suggest that Jesus was not partial to people on the basis of social class. Indeed the portrait of Jesus we are given in the gospels suggest that he favored the vulnerable, the poor, the weak, the defenseless. He was partial to the voiceless and the afflicted. This morning's gospel bears that out. A man who was deaf and had an impediment in his speech was brought to Jesus by his friends. In an oral culture where people were largely illiterate, not to be able to hear or speak properly was an enormous liability. Those who could neither hear nor speak were invisible; they could not be communicated with in any meaningful way and they could not communicate. This man was fortunate to have people who cared enough about him to bring him to Jesus who had a reputation for giving new life to the broken. The personal attention that Jesus goes on to give this man is striking. He takes the man away from the crowd, so that the two of them could be alone. Although the man cannot hear or speak, he can experience the sense of touch, and so Jesus touches the man's ears, putting his finger into them, and touches the man's tongue with his own spittle. Jesus also looked up to heaven, in prayer; it was Jesus' relationship with God that would bring new life to this man. Jesus invests himself in a very personal and tactile way with this man's healing. It is worth noting

that this man was a pagan, not a Jew. The Decapolis where the healing story is set was a predominantly pagan region. Jesus favored the voiceless and the afflicted, whether they were Jew or pagan.

The behavior of Jesus in the gospel is an even more powerful message than the words of his relative James in the first reading. If, as people who have been baptised into Christ, we are to have favorites, they are to be the voiceless, the afflicted, the vulnerable and the weak. The friends of the man in the gospel can be our inspiration in that regard. They brought man to Jesus, and, in so doing, they opened him up to a whole new life, a life that was richer and fuller than he had ever known. They were strength in his weakness. Their voice, their speaking to Jesus on his behalf, led to him coming to have a voice of his own. Even though he could not speak, his friends heard him; they heard the stirrings and longings of his heart, and their attentive listening lead on to him being able to hear for himself. Their attentive listening to him was prior to their speaking on his behalf. If they had not first listened to him, they would not have taken the initiative to speak up for him. Very often, our own sharing in the Lord's life giving work, in response to our baptismal calling, begins with attentive listening to someone, a listening to the whole person and not just to the words they speak.

JAMES THE JUST



was "a brother of Jesus", according to the New Testament. He was an early leader of the Jerusalem Church of the Apostolic Age. He died as a martyr in AD 62 or 69 after being stoned to death by order of High Priest Ananus ben Ananus.

The Church teaches that James, along with others named in the New Testament as "brothers" of Jesus, were not the biological children of Mary, but were possibly cousins of Jesus, or step-brothers from a previous marriage of Joseph. The Catholic tradition holds that this James is to be identified with James, son of Alphaeus, and James the Less. It is agreed by most that he should not be confused with James, son of Zebedee also known as James the Great.

The author identifies himself as "James, a servant of God and of the Lord Jesus Christ" who is writing to "the twelve tribes scattered abroad" and the audience is generally considered to be Jewish Christians, who were dispersed outside Israel.

Framing his letter within an overall theme of patient perseverance during trials and temptations, James writes in order to encourage his readers to live consistently with what they have learned in Christ. He wants his readers to mature in their faith in Christ by living what they say they believe. He condemns various sins, including pride, hypocrisy, favoritism, and slander. He encourages and implores believers to humbly live by godly, rather than worldly wisdom and to pray in all situations.

ŚWIĘTO NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY—8 WRZEŚNIA



Pismo Święte nigdzie nie wspomina o narodzinach Maryi. Tradycja jednak przekazuje, że Jej rodzicami byli św. Anna i św. Joachim. Byli oni pobożnymi Żydami. Mimo sędziwego wieku nie mieli dziecka. W tamtych czasach uważane to było za karę za grzechy przodków. Dlatego Anna i Joachim gorliwie prosili Boga o dziecko. Bóg wysłuchał ich próśb i w nagrodę za pokładaną w Nim bezgraniczną ufność sprawił, że

Anna urodziła córkę, Maryję.

Nie znamy miejsca urodzenia Maryi ani też daty Jej przyjścia na ziemię. Według wszelkich dostępnych nam informacji, Maryja przyszła na świat pomiędzy 20. a 16. rokiem przed narodzeniem Pana Jezusa.

Największy wpływ wywarła na tradycję Kościoła Protoewangelia Jakuba. Pochodzi ona bowiem z roku ok. 150, jest więc bardzo bliska Ewangelii według św. Jana. Stamtąd właśnie dowiadujemy się, że rodzicami Maryi byli św. Joachim i św. Anna, i że Maryja jako kilkuletnie dziecko została przez rodziców ofiarowana w świątyni, gdzie też zamieszkała. Śladem tego opisu jest obchodzone w Kościele w dniu 21 listopada wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny.

Pierwsze wzmianki o liturgicznym obchodzie narodzin Maryi pochodzą z VI w. Święto powstało prawdopodobnie w Syrii, gdy po Soborze Efezskim kult maryjny w Kościele przybrał zdecydowanie na sile. Wprowadzenie tego święta przypisuje się papieżowi św. Sergiuszowi I w 688 r. Datę 8 września Kościół przyjął ze Wschodu. Święto rozszerzało się w Kościele dość wolno - wynikało to m.in. z tego, że wszelkie informacje o okolicznościach narodzenia Bożej Rodzicielki pochodziły z apokryfów.

W Polsce święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny ma także nazwę Matki Bożej Siewnej. Był bowiem dawny zwyczaj, że dopiero po tym święcie i uprzątnięciu pól zaczynało się siew. Lud chciał najpierw, aby rzucone w ziemię ziarno pobłogosławiła Boża Rodzicielka. Do ziarna siewnego mieszano ziarno wyluskane z kłosów, które były wraz z kwiatami i ziołami poświęcane w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej, by uprosić sobie dobry urodzaj. W święto Matki Bożej Siewnej urządzano także dożynki. We Włoszech i niektórych krajach łacińskich istnieje kult Maryi-Dziecięcia. We Włoszech istnieją nawet sanktuaria - a więc miejsca, gdzie są czczone jako cudowne figurki i obrazy Maryi-Niemowlęcia w kołysce.

Dzisiejsze święto przypomina nam, że Maryja była zwykłym człowiekiem. Choć zachowana od zepsucia grzechu, przez całe życie posiadała wolną wolę, nie była do niczego zdeterminowana. Tak jak każdy z nas miała swoich rodziców, rosła, bawiła się, pomagała w prowadzeniu domu, miała swoich znajomych i krewnych. Dopiero Jej zaufanie, posłuszeństwo i pełna zawierzenia odpowiedź na Boży głos sprawiły, że "będą Ją chwalić wszystkie pokolenia".

—Internet

Pray for

<p> Sr. M. Amadeo, RSM Zofia Adamowicz Karen Arandoña Rachel Arandoña Kyle Arando Sarah Arrizon Andrzejek & Michael Ashline Avalon Asgari Anna Bagnowska Wiesława Barr Jamie Barrett Lois Barta Pilar Bascope Barbara Berger Ronald Brozchinsky Susan Brunasso Charlotte Frances Edward Cacho Dora Carrillo Jean Carter Lacie Cooper Tony Cruz Bernadine Dateno Adam Dolewski Joe Doud Danuta Drzymuchowski Mieczysław Dutkowski Edmund F. Dzwigalski Erica Furniss </p>	<p> Anita and Mike Gilkey Grandson Zofia Grochulski Brooklyn Hamsley Bea Halphide Todd Hill Tot Hoang Dick Hoffman Patricia Hoffman Jackie Hoyt Andrzej Hulisz Jadwiga Inglis Leonard Jakubas Zofia Janczur Ania Karwan Julie & Larry Klementowski Lottie Koziel Barbara Krawczak Josephie Kudlo Anent L. Mary Laning Danuta Łabuś Dr. James Larson Amber Matrauga Anthony Martinez Antoinette Martinez Gail Morganti Jarosław Musiał Irene Nielsen </p>	<p> Monica Nava Gloria Norton Jerry Nicassio Andrzej Niedojadko Jarod Pavlak Mirosława Pawelczak Anthony Palermo Elaine Quan Benito Ramirez Jerry Ramirez Robert Rosecrans Henryk Ruchel Tim Ryan Veronica Sequi Debra Shewman Maria Sowa Jean Speakman Matt Starbuck Mary Strazdas Adrienne Swinford Teresa Turek Unborn Children Lauren Vairo Charlene Web Bernadette Westphal Alicja Wilczyńska Janina & Henryk Żelazewscy Bogusia Zientek </p>
--	--	---

THE NATIVITY OF THE BLESSED VIRGIN MARY—8 SEPTEMBER

The Church has celebrated Mary's birth since at least the sixth century. A September birth was chosen because the Eastern Church begins its Church year with September. The September 8 date helped determine the date for the feast of the Immaculate Conception on December 8.

Scripture does not give an account of Mary's birth. However, the apocryphal Protoevangelium of James fills in the gap. This work has no historical value, but it does reflect the development of Christian piety. According to this account, Anna and Joachim are infertile but pray for a child. They receive the promise of a child who will advance God's plan of salvation for the world. Such a story, like many biblical counterparts, stresses the special presence of God in Mary's life from the beginning.

Saint Augustine connects Mary's birth with Jesus' saving work. He tells the earth to rejoice and shine forth in the light of her birth. "She is the flower of the field from whom bloomed the precious lily of the valley. Through her birth the nature inherited from our first parents is changed." The opening prayer at Mass speaks of the birth of Mary's Son as the dawn of our salvation, and asks for an increase of peace.

We can see every human birth as a call for new hope in the world. The love of two human beings has joined with God in his creative work. The loving parents have shown hope in a world filled with travail. The new child has the potential to be a channel of God's love and peace to the world.

This is all true in a magnificent way in Mary. If Jesus is the perfect expression of God's love, Mary is the foreshadowing of that love. If Jesus has brought the fullness of salvation, Mary is its dawning.

- Internet

MASS SCHEDULE

Sat 9/4	4:00 pm	Intention of Polish Center Community
Sun 9/5	9:00 am	Intention of Polish Center Community
	10:30 am	+Ks. Czesław Kopeć od grupy wiernych z Riverside i San Bernardino
Sat 9/11	4:00 pm	+Judith Schalchlin who passed away 2 months ago from Bernadetta
Sun 9/12	9:00 am	+Fr. Kazimir Mocarski and 86 priests murdered in the Auschwitz-Birkenau Concentration Camp from Jean Carter
		+Anita Kozak from her husband Joe
	10:30 am	+Lilia Cekarska która zmarła 4 miesiące temu od córki Karoliny Wiesław Matulka w rocznicę urodzin W intencji znajomej Panu Bogu +Danuta Pilip w 3 rocznicę śmierci Za Pawła Machoń w rocznicę urodzin od żony i córki DOŻYNKI
Sat 9/18	4:00 pm	Intention of Polish Center Community
Sun 9/19	9:00 am	Intention of Polish Center Community
	10:30 am	Za wszystkich parafian Polskiego Centrum



WITNESSES OF YOUR INFINITE MERCY

During one conference, Jesus said to me, **You are a sweet grape in a chosen cluster; I want others to have a share in the juice that is flowing within you** (Diary, 393). I suddenly saw the Lord Jesus, radiant with unspeakable beauty, and He said to me with kindness, **My chosen one, I will give you even greater graces that you may be the witness of My infinite mercy throughout all eternity** (Diary, 400).

*Diary passages with bolded words are Jesus speaking

A VOCATION VIEW:

The encounter with Jesus never leaves one unaffected, but our ears must be opened to receive His word

**DIVINE WORD MISSIONARIES-
SISTERS SERVANTS OF THE HOLY
SPIRIT 800-553-3321**



SAINTS AND SPECIAL OBSERVANCES

Monday:	Labor Day St. Dionysius
Tuesday:	Saint Melchior Grodziecki, priest and martyr
Wednesday:	Birth of the Blessed Virgin Mary – Feast
Thursday:	Saint Peter Claver, priest
Friday:	St. Nemesian, Felix, and Companions
Saturday:	St. Adelphus

Director: Fr. Zbigniew Frąszczak, SVD

Deacon: Dn. Jim Merle

Secretary: Iwona Zajkowska-Kubat

Office Hours:

Wednesday - 10:00 am - 5:00 pm

Saturday - 11:00 am - 6:00 pm

Sunday - 9:30 am - 2:00 pm

Baptisms, Marriages, Funerals by appointment.

VOLUNTEERS – WE NEED YOUR HELP



We are looking for donations of cases of water and soda pop for the Soda Booth. If you are shopping and see some on sale, we would appreciate any donations you could assist with. The water, soda pop can be dropped off at the Center before, or after Masses, or during the week.

THANK YOU!

CALLING ALL KITCHEN VOLUNTEERS

All the generous **kitchen volunteers** are asked to please reserve your time to help with the preparation of food. The work meetings will take place at the Center on the following dates: **Sept. 14, 15, 16, and 17th from 9 am - "till done"**. Any offer of time and help will be greatly appreciated! (We have fun too!). To offer your help please call Teresa Turek, tel: **(949) 306-1940**

We need your help for another successful Festival!

All volunteers can sign-up on the Center Website

DOŻYNKI – CAKE BOOTH

The **Cake Booth** relies completely on the generosity of the people at the Center to bring any cakes, cookies, pastries, pies, brownies, etc.. (ONLY HOME - BAKED PLEASE !!!) Pączki will be for sale. We need and ask you to bring your home - baked specialties *please* to the Cake Booth in the morning on Saturday, September 18th and Sunday, September 19th

THANK YOU FOR HELP / DZIEKUJEMY

DOŻYNKI RAFFLE



As Father Zibi announced we will hold an opportunity drawing for our upcoming Dożynki Harvest Festival with the **Main Prizes being \$5,000, \$3,000 and \$1,000**. Tickets are available now!

Collections

THANK YOU/DZIEKUJĘ FOR YOUR GENEROSITY

	First	Second
08/28 & 08/29/2021	\$ 5,632.00	\$ 516.00
Online	\$ 135.00	

We also would like to thank everyone who has donated online!

FOR INFORMATION ABOUT THIS BULLETIN:

Please call the Center office at 714-996-8161 for Mass Intentions, Pray For The Sick, etc.

Bulletin Editor:

Piotr Czarnecki — czarnep@gmail.com

Mass Schedule:

Saturday Vigil Mass: 4:00 pm - English

Sunday Masses: 7:15 am - Latin

9:00 am - English

10:30 am - Polish

First Friday Masses: 8:30 am - English

7:30 pm - Polish

Confession before each Mass